OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 12.

Rok I. Dnia 26 lipca 1925 r. Rok I.

ORGANIZACJA KAPITAŁU W POLSCE, A PRACA INSTYTUCYJ FINANSOWYCH

Praca przeważnej części naszych placówek finansowych została, w okresie inflacji, sprowadzona na manowce. Podstawą bowiem pracy tych instytucyj teoretycznie jest organizacja kapitału na potrzeby życia gospodarczego. To zadanie stosuje się tak do prywatnych banków akcyjnych, jak i do instytucyj drobnego kredytu, a więc kas oszczędności, spółdzielni i t. p. Pracę organizacyjną w tym kierunku uniemożliwiła inflacja. Przez szereg lat, miast organizacji kapitału, instytucje te musiały ograniczyć się do czynności pośredniczenia pomiędzy państwem, a poszczególnemi warstwami społeczeństwa w zaspakajaniu ich potrzeb kredytowych. Ta niezmiernie łatwa czynność wywołała całkowity zanik inicjatywy w kierunku organizacji kapitału. Bez przesady rzec można, że obecnie, niemal wszystkie instytucje zachowały rolę pośredniczenia w rozdziale kapitału państwowego.

W okresie inflacji jedynym kredytorem dla wszystkich potrzeb życia gospodarczego było wyłącznie państwo, gdyż inaczej być niemogło, zważywszy zanik kapitału prywatnego. Obecnie ten stosunek pragną zachować nadal liczne instytucje finansowe, niebacząc, iż stosunki walutowe i gospodarcze w Polsce gruntownie się zmieniły.

Nic więc dziwnego, iż stosunki na rynku pieniężnym w Polsce prawie nie ulegają zmianie, mimo, że minęło z górą półtora roku od chwili ustabilizowania się waluty.

Niezdrowe przyzwyczajenie liczenia wyłącznie na kredyt rządowy i czekanie nań z założonemi rękami, srodze się mści na całokształcie naszego życia finansowego i gospodarczego.

Przyczyna tego tkwi w tym, iż społeczeństwo, szczególniej jego warstwy gospodarczo wyrobione, nie dążą do ujęcia we własne ręce zarządu kapitałem społecznym, a zarząd ten przekazują państwu, instytucjom państwowym i Bankowi Polskiemu. Miast oprzeć operacje na wzajemnym krótkoterminowym kredycie czekowym, operujemy stale i wszędzie gotówką, tak w rozrachunkach prywatnych, co jest w naszych warunkach zupełnie zrozumiałe, jak i w rozrachunkach pomiędzy poszczególnemi instytucjami finansowemi i gospodarczemi, co już jest anachronizmem. Naturalnie iż zwiększamy przez to zapotrzebowanie gotówki, której i tak jest nam brak i uzależniamy rynek pieniężny od jednego źródła: państwa.

Kredyt jest drogi, życie gospodarcze, produkcja i wymiana na tym cierpi niezmiernie, jednak nic, albo

niewiele robi się w tym kierunku, aby obniżyć koszty kredytu.

Zarządzenia ustawowe rezultatów nie dają, bo dać nie mogą, z chwilą, gdy brak w społeczeństwie odpowiedniego zrozumienia dla tych metod pracy, które w krajach anglo-saskich zyskały tak wspaniały wyraz.

Przykład na wielką miarę dla Polski, drobną dla krajów anglo-saskich, mamy w działalności Pocztowej Kasy Oszczędności.

Instytucja ta, zorganizowawszy drobną stosunkowo grupę przedstawicieli życia gospodarczego z różnych sfer społecznych w obrocie czekowym, opierając obrót czekowy na wkładach gotówkowych, zdołała wytworzyć rezerwę kapitału w sumie przeszło 57 mil. złotych. Grupa osób fizycznych i prawnych w ilości około 46 tys., załatwiając swe rozrachunki w 53% drogą czeków rozrachunkowych, zdołała wytworzyć rezerwę kapitału tak znaczną.

Obroty miesięczne P. K. O. wynoszą zgórą 600 miljonów złotych, z czego przeszło 350 miljonów załatwiane jest bez zużytkowania jednego biletu Banku Polskiego.

W odniesieniu do tych tranzakcyj P. K. O. jest jedynie buchalterem swych klijentów. I ta rola całkowicie odpowiada tak P. K. O., jak i uczestnikom jej obrotu czekowego.

Centralnym kasjerem życia gospodarczego w Polsce jest Bank Polski.

Jest to rola niezmiernie trudna, wymagająca subtelnego różnicowania potrzeb poszczególnych warstw społeczeństwa i oddająca w ręce Banku Polskiego dyktaturę finansową nad całem życiem gospodarczem.

Jeśli Bank Polski ogranicza dyskonto weksli, a więc kasjer ogranicza wypłaty — ograniczenie to srodze dotyka życie gospodarcze.

Rolę tę jednak narzuciły Bankowi Polskiemu warunki naszej niedorozwiniętej techniki obiegu pieniężnego. Brak nam oddawna zagranicą przyjętych przez sfery gospodarcze metod, ułatwiających zamianę zdolności majątkowej na zdolność płatniczą. Posiadacz znacznego majątku nie jest w stanie niejednokrotnie załatwić stosunkowo drobnej tranzakcji, gdyż w naszych stosunkach tranzakcja każda wymaga gotówkowego zabezpieczenia. A wszak od sfer gospodarczych całkowicie zależy uproszczenie metod pracy w tej dziedzinie na wzór krajów anglo-saskich.

Ustawę czekową mamy — szerokie jej wykorzystanie całkowicie spoczywa w rękach społeczeństwa. I tutaj piękne pole pracy mają instytucje finansowe, od wielkich do najmniejszych, przez wprowadzenie czeków rozrachunkowych i zaszczepienie ich na cierpiącem drzewie naszego życia gospodarczego.

Na zdrowych zasadach oparty kredyt w formie książeczek czekowych, zawierających czeki rozrachunkowe, może i winien być stosowany. Są to zadania organizacyjne, które podjąć winny, w interesie rozwoju życia gospodarczego, nasze instytucje kredytowe. Czek bowiem jest zastępcą banknotu. Miast zastanawiać się nad formą i sposobami wprowadzenia pieniądza pomocniczego, banki nasze winny rozpowszechniać stosowanie czeków. Rezultaty w Polsce, jak świadczy działalność P. K. O., nie dadzą długo czekać na siebie. Inicjatywa instytucyj finansowych winna iść w tym kierunku.

L. DURA.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA, OPARTE NA SYSTEMIE OSZCZĘDNOŚCI

Najmłodszą gałęzią ubezpieczeń społecznych jest ubezpieczenie od bezrobocia; przedmiotem tego ubezpieczenia jest udzielanie świadczeń pieniężnych ubezpieczonym pracownikom w razie niezasłużonego braku pracy.

Wszelka organizacja opieki społecznej ma wtedy tylko charakter ubezpieczenia, jeżeli posiada zasadnicze cechy, charakteryzujące to urządzenie gospodarcze. Do takich charakterystycznych cech ubezpieczenia należą między innemi: finansowe oparcie świadczeń na środkach pieniężnych, przez zainteresowanych systematycznie składanych oraz bezwzględne prawo ubezpieczonego w określonych warunkach do zgóry określonych świadczeń. W braku wymienionych cech, odnośne urządzenie gospodarcze traci charakter ubezpieczenia, a przybiera postać dobroczynności publicznej, lub też zwykłej opieki państwowej czy innej.

Ażeby dla pewnego zjawiska losowego, wywołującego u poszczególnych jednostek straty materjalne lub też zapotrzebowanie kapitału, stworzyć odnośną formę ubezpieczenia, należy to losowe zjawisko ująć w formę rachunkową. Tylko w razie możliwości ujęcia zjawiska tego w formę rachunkową („ad calculi formam exhibere" — według wyrażenia Leibniza), można mówić o ubezpieczeniu.

Otóż zjawisko bezrobocia jest zjawiskiem gospodarczem tego rodzaju, że — przynajmniej dotychczas — nie można dla niego stworzyć jakichś podstaw rachunkowych, któreby były dostatecznie silnym i trwałym fundamentem, na którym można by było budować gmach ubezpieczeniowy.

Statystyki w dziedzinie bezrobocia są już oddawna prowadzone, zwłaszcza w Anglji. Przy wprowadzeniu w roku 1911-ym w Anglji ubezpieczenia od bezrobocia, dotyczącego tylko kilku najważniejszych i najwięcej podlegających ryzyku bezrobocia zawodów, t. j. przeważnie dla robotników budowlanych oraz przemysłu maszynowego, opierano się na statystyce, prowadzonej przez odnośne związki zawodowe; po krótkim atoli czasie, w związku z kryzysem gospodarczym, wywołanym wojną i ogólnoświatowymi stosunkami powojennymi, okazało się, że zastosowane materjały statystyczne nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości, zwłaszcza, że ubezpieczenie zostało rozciągnięte na nowe gałęzie produkcji i nawet przej-

ściowo (podczas bardzo silnego przesilenia w latach 1920/21) ze świadczeń ubezpieczonych korzystały osoby nieubezpieczone.

Obok braku odpowiedniej statystyki przeszkodą do racjonalnego prowadzenia ubezpieczeń od bezrobocia, są między innemi także: bardzo różny stopień ryzyka bezrobocia w zależności od zawodu, uzdolnienia etc. oraz brak solidarności wśród szerokich rzesz pracowniczych, tak iż np. przy projekcie wprowadzenia ubezpieczenia od bezrobocia w roku 1900-ym w Bazylei (Szwajcarja), referendum ludowe poważną większością głosów myśl obowiązkowego ubezpieczenia odrzuciło, przyczem wśród głosów odrzucających były też głosy robotników. Stanowisko swe tłomaczyli oni tem, że z dobrodziejstw ubezpieczenia takiego korzystaliby prawie wyłącznie mniej zdolni, słabsi i nieuczciwi. Robotnikom zdolnym przypadałaby natomiast w udziale tylko opłata składek na rzecz często leniwych i nieuczciwych. Takie były zapatrywania samej klasy robotniczej.

Poważną trudnością w przeprowadzeniu ubezpieczenia od bezrobocia, jest samo stwierdzenie braku pracy, a zwłaszcza przyczyny tego braku t. j. czy wywołany on jest samowolnie, czy też niezależnie od woli ubezpieczonego pracownika m. i. czy odgrywa tu rolę lenistwo, samowolne porzucenie pracy, strajk etc.

Nie możemy tutaj wchodzić w szczegółowe rozpatrywanie tych wszystkich trudności; zaznaczymy tylko, że niektóre z nich mogą być, przynajmniej częściowo, usunięte przez odpowiednio zorganizowane pośrednictwo pracy etc., związane z samą organizacją ubezpieczeniową. Z drugiej strony nie przestaje atoli być prawdą, że nawet najidealniej przeprowadzone technicznie ubezpieczenie od bezrobocia, kryje w sobie pewne niespodzianki i trudności, z których kilka poprzednio wymieniliśmy.

Ażeby atoli przeprowadzić akcję z a b e z p i e c z e n i a (w odróżnieniu od u b e z p i e c z e n i a) klasy pracującej na wypadek bezrobocia, można zastosować z wielką korzyścią — s y s t e m o s z c z ę d n o ś c i. O zwykłych zasiłkach, wypłacanych z Kasy państwowej lub komunalnej, jako akcji wielce demoralizującej, nie mówimy tutaj wcale. Tego rodzaju akcja, przy której pracownik bezpośrednio nie przyczynia się do stworzenia funduszu, z którego czerpane są zasiłki, nie może być w żadnym wypadku uznane za u b e z p i e c z e n i e s p o ł e c z n e. Mamy tutaj na myśli ten wypadek, kiedy zasiłki są wypłacane c a ł k o w i c i e z funduszów publicznych; inna jest naturalnie rzecz, jeżeli państwo, gmina lub t. p. ciało d o p ł a c a do świadczeń, wypłacanych z funduszów ubezpieczeniowych, stworzonych ze składek, lub też dopłaca bezpośrednio do składek (np. t. zw. system gandawski).

Trudności wprowadzenia u b e z p i e c z e n i a o d b e z r o b o c i a oraz poniżający i demoralizujący charakter dobroczynności publicznej, spowodowały ekonomistów i działaczy społecznych do zastanowienia się nad tą kwestją i szukania innych sposobów jej rozwiązania. Już w roku 1895-ym niemiecki profesor, Dr. G e o r g S c h a n z, wobec trudności, jakie napotyka na swej drodze wprowadzenie ubezpieczenia od bezrobocia, twierdził, że wogóle należałoby zarzucić myśl ubezpieczenia i szukać rozwiązania omawianego zagadnienia na drodze u s t a w o w e g o p r z y m u s u o s z c z ę d n o ś c i, w myśl którego każdy pracownik byłby obowiązany składać oszczędności na swą książeczkę oszczędnościową, z tem zastrzeżeniem, że podnoszenie pieniędzy z niej mogłoby następować jedynie w razie stwierdzonego niezasłużonego braku pracy i to w określonych nieznacznych sumach; do składek pracownika, których minimalną wysokość wyobrażał sobie Schanz, jako 20 fenigów tygodniowo (dla sezonowych pracowników odpowiednio wyżej) miała być dopłacana odpowiednia składka pracodawcy. Przy osiągnięciu na książeczce oszczędnościowej sumy 100 marek, mógłby pracownik dowolnie rozporządzać nadwyżką; przed osiągnięciem natomiast tej kwoty — tylko w razie stwierdzonego braku pracy.

System przymusowej oszczędności ma w porównaniu z obowiązkowem ubezpieczeniem szereg zalet. Przedewszystkiem, dla systemu przymusowej oszczędności brak matematyczno - statystycznych podstaw nie jest szkopułem, gdyż dane te są w tym wypadku zbyteczne. Nierównomierność ryzyka, duża rozpiętość w intensywności bezrobocia w stosunku do poszczególnych zawodów, a nawet jednostek, w zależności od kwalifikacyj, chęci do pracy i innych indywidualnych cech, nie odgrywają przy systemie oszczędności żadnej roli. Większe korzystanie z zasiłków przez osoby mniej uzdolnione lub niechętne do pracy nie wywołuje rozgoryczenia u kolegów zdolniejszych i pilniejszych, gdyż korzystanie z tych zasiłków odbywa się kosztem własnych oszczędności. Również badanie przyczyny bezrobocia — niezasłużonego, czy też z własnej winy — odgrywa rolę podrzędną; tak samo symulacja i nadużycia są prawie wykluczone, gdyż korzystanie z zasiłków odbywa się ciągle kosztem własnych oszczędności.

Organizacyjne przeprowadzenie podobnego systemu przymusowego oszczędzania, które może też być niezupełnie ściśle, nazwanem „s a m o u b e z p i e c z e n i e m" nie przedstawia żadnych trudności. Takie „samoubezpieczenie" istnieje na podstawach dobrowolnych czy też przymusowych w niektórych związkach i stowarzyszeniach np. Szwajcarskiem Stowarzyszeniu Handlowców, gdzie tego rodzaju „Kasa Oszczędności na wypadek bezrobocia" istnieje od 1 stycznia 1907-ego roku. Wkłady oszczędnościowe członkowie uskuteczniają regularnie, przyczem stawka roczna może się wahać od 20 do 200 franków. Z chwilą osiągnięcia przez wkłady sumy Fr. 200, dalsze składanie oszczędności do tej Kasy nie jest obowiązkowem. Wkłady uskuteczniane są na indywidualne książeczki oszczędnościowe, przyczem od stanu oszczędności Kasa bonifikuje odsetki w stosunku 3% rocznie. (Posiadamy statut z roku 1913-ego). Kasa tworzy dwa odrębne fundusze: 1) fundusz oszczędnościowy i 2) fundusz rentowy. Fundusz oszczędnościowy powstaje ze składek członkowskich i służy na wypłatę zasiłków w razie bezrobocia etc. Zasiłki wynoszą: 2 franki dziennie w pierwszym roku członkowstwa, 2,10 w drugim roku, Fr. 2,20 w trzecim roku itd. do Fr. 2,50 po 5 latach członkowstwa. Zasiłki w tej wysokości (aż do wyczerpania swego osobistego funduszu) pobiera się

w ciągu 30 dni bezrobocia, w następnym okresie, zasiłki redukują się do połowy.

„Fundusz rentowy (wspólny) powstaje z nadwyżek oprocentowania, z subwencji centralnej Kasy Stowarzyszenia, z darów i innych pobocznych dochodów; przeznaczony on jest na wypłacenie zasiłków, począwszy od 31-go dnia bezrobocia, aż do 100 dni.

System oszczędności, obok swoich zalet, ma i niedogodności; jedną z poważniejszych wad jest brak dostatecznych funduszów na osobistym rachunku uczestnika, jeżeli bezrobocie spotka go w młodym wieku, gdy nie zdążył jeszcze zebrać dostatecznego funduszu, lub gdy po jednym bezrobociu i naruszeniu stanu swych oszczędności, nie zdążył go dostatecznie uzupełnić. Ażeby znaleść remedium na to, zwłaszcza w pierwszym wypadku proponował Schanz, aby gminy miejskie, do których przypływ robotników ze wsi jest znaczny, nakładały obowiązek na nowoprzybywających robotników, składania pewnej większej kwoty jednorazowo na swe książeczki oszczędnościowe. Wątpimy atoli czy ten sposób da się przeprowadzić. Drugi sposób to tworzenie z nadwyżek oprocentowania i z innych dochodów Kasy specjalnego wspólnego funduszu, z którego wypłacaneby były zasiłki w przeciągu określonego czasu, jeżeli własne oszczędności zostały wyczerpane. Zdaniem naszem, do tegoż wspólnego funduszu winny być także dodawane uzupełniające składki pracodawców; przy dopisywaniu tychże bezpośrednio do składek pracownika możnaby było spotkać się z zarzutem, że pracownik korzystałby z subwencji pracodawcy w razie strejku etc.

Sama składka na fundusz oszczędnościowy oraz świadczenia w razie bezrobocia mogłyby być uzależnione od wysokości zarobku lub też od tego zarobku niezależne. Osobiście skłanialibyśmy się do uniezależnienia składki oraz świadczeń od wysokości zarobku, wychodząc z założenia, że opieka społeczna powinna się ograniczać do minimum i zapewniać pracownikowi tylko „minimum egzystencji"; społeczeństwo winno bowiem myśleć „o" obywatelu, a nie „za" niego.

Składka tygodniowa mogłaby być ustalona np. w wysokości 1 złotego, przyczem dla pracowników sezonowych, którzy mają chroniczne bezrobocia, ale też których płace są większe, składka ta powinnaby być odpowiednio większą.

Składki wpłacane byłyby do Kasy Oszczędności przez pracodawcę; przy wypłacie zarobku miałby on prawo określoną część składki np. połowę potrącić pracownikowi. W razie osiągnięcia przez pracownika w stanie swych oszczędności kwoty np. 100 złotych mógłby on dysponować dowolnie nadwyżką; w razie śmierci cała suma podlega wypłacie rodzinie natychmiast.

Ze swych oszczędności otrzymuje pracownik zasiłek w razie bezrobocia, aż do ich zupełnego wyczerpania; później zaś ze wspólnego funduszu, do dotacji którego winny być pociągnięte i gminy.

W ten sposób pomyślane zabezpieczenie na wypadek bezrobocia może być wydatną pomocą w walce z ekonomicznemi jego skutkami.

Rozpatrując ten projekt, należy mieć również na względzie, że system przymusowy oszczędności ma także i te zalety, że będzie świecił przykładem, i że bez wątpienia dobrowolne składki oszczędnościowe będą przez pracowników bardzo często stosowane, a tem samem będą się zwiększały sumy zasiłków. Naturalnie, że wkłady dobrowolne będą musiały być zwracane bez zastrzeżeń, i że oprocentowanie tychże będzie dopisywane bezpośrednio do wkładów, a nie do wspólnego funduszu.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

OSZCZĘDNOŚĆ I JEJ PROPAGANDA

Konieczność odtworzenia zniszczonego przez dewaluację kapitału rodzimego wysuwa na pierwszy plan naszego życia gospodarczego propagandę oszczędności. Wiemy wszyscy co to jest oszczędność, ale nie wszyscy może w jednakowej mierze zdajemy sobie sprawę, że szybkie wytworzenie, w obecnej fazie naszego życia gospodarczego, kapitału w kraju jest kwestją naszego jutra i naszej przyszłości. Bilans płatniczy nie może być stale ujemnym, gdyż chcąc go pokryć musielibyśmy wkońcu sprzedać wszystko co mamy zagranicy. Musimy zatem przystosować i podnieść naszą wytwórczość tak, aby była ona w stanie nietylko pokryć chwilowy niedobór bilansu płatniczego, ale uczynić go aktywnym, to jest takim, któryby zapewnił wwóz pewnej ilości kapitału zagranicznego w zamian za rezultaty naszej pracy. Do tego jednak trzeba ożywić nasze warsztaty pracy. Trzeba im dać możność przystosowania się do powojennych warunków gospodarczych i podniesienia swej wytwórczości. Aby zaś to urzeczywistnić nie wystarczy pożyczać wciąż kapitały cudze, a trzeba wytworzyć własne, Trzeba oszczędzać. Łatwo jest jednak wymówić to słowo, nie zawsze wszakże, bądźmy szczerzy, wprowadzić je w czyn. Otóż od tego właśnie mamy propagandę oszczędności, aby to, czasami może i trudne, zadanie ułatwić. Niech nam wolno będzie teraz, pozostawiając narazie na boku propagandę oszczędności, przyjrzeć się bliżej słowu oszczędność. Otóż rozpatrując pojęcie oszczędność z punktu widzenia gospodarczego, łatwo się przekonać, że pojęcie to, jak każde zresztą pojęcie gospodarcze da się właściwie sprowadzić do kilku zagadnień psychologicznych. W danym wypadku dwóch. Aby zaoszczędzić trzeba przedewszystkiem odmówić sobie czegoś, jakiegoś przedmiotu czy przyjemności, trzeba powstrzymać się od wydania pewnej sumy pieniężnej. Innemi słowy, trzeba wykonać pewien wysiłek, powiedzmy, psychologiczny aby zastąpić natychmiastowe spożycie pewnego kapitału spożyciem jego w przyszłości, lub też jeszcze inaczej, aby zastąpić umiejętnym doborem spożywanych przedmiotów, droższe — tańszemi, i to tak, aby z budżetu naszego wynikła pewna oszczędność. Trzeba zatem w pierwszej chwili pewnego zrozumienia, że dobrze pojęty interes własny lub rodzinny wy-

maga od nas abyśmy, w pewnym okresie naszego życia, powstrzymywali się od wydatkowania części zarobków, mając na widoku przyszłość własną lub swej rodziny.

Po tym momencie następuje drugi, w którym zaoszczędzona suma składa się już na rachunek w banku, do którego mamy zaufanie.

W każdem społeczeństwie proces ten, składający się, jak to wykazaliśmy z 2-ch odrębnych faz, odbywa się samoistnie, wolniej lub szybciej, dzięki tylko takiemu, a nie innemu ustrojowi gospodarczemu. Nasuwa się więc teraz pytanie czy proces oszczędzania można czy też nie można przyśpieszyć.

Na podstawie doświadczenia zdobytego w tej dziedzinie przez kraje zachodniej Europy i Ameryki, na pytanie powyższe odpowiedzieć można potwierdzająco. I w samej rzeczy wystarczy sobie przypomnieć wypadki ostatnich kilkunastu lat, aby pojąć, jak ważnym czynnikiem w dziedzinie gospodarczej jest czynnik psychologiczny. Zbytecznem byłoby cytować tu przykłady, gdyż są one nadto dobrze znane. Wystarczy wskazać, że samo tylko przypominanie szerokim masom społeczeństwa czem jest dziś dla kraju oszczędność, wskazywanie dróg i sposobu oszczędzania, wyjaśnianie i usuwanie wszelkich przeszkód, jakie spotyka oszczędność, aby już tem samem przyczynić się do pobudzenia oszczędności.

Mało byłoby jednak uznać konieczność propagandy oszczędności i podjąć ją. Raz podjętą propagandę oszczędności należy poprowadzić tak, aby osiągnęła ona swój cel przy jaknajmniejszem zużyciu środków, a więc unikając takich sposobów propagowania, które dają słaby lub nie dadzą wcale rezultatu. Jednem słowem trzeba propagandę oszczędności prowadzić planowo, według zgóry przestudjowanych i przyjętych sposobów propagandy.

Otóż zastanówmy się teraz nad sposobami takiej planowej propagandy oszczędności.

W licznych artykułach niniejszego pisma wskazywano już na celowość i skuteczność zrzeszenia się naszych instytucyj oszczędnościowych pod egidą najpoważniejszych z nich, a to dla podjęcia, między innemi i w pierwszym rzędzie, propagandy oszczędności. Zrzeszenia podobne nie są nowością, przeciwnie istnieją one już w wielu krajach zachodniej Europy i za Oceanem, osiągając naprzykład we Włoszech i Stanach Zjednoczonych Ameryki najlepsze rezultaty. I u nas, zdaje się nie ulegać kwestji, podobne zrzeszenie zaoszczędziłoby wiele bezowocnego trudu i straty na czasie i materjale w propagowaniu oszczędności. To też spodziewać się należy, że zrzeszenie takie wkrótce u nas powstanie. Otóż jest to bodaj pierwszym warunkiem udatnej propagandy oszczędności, ale i nie ostatnim.

Przyglądając się bliżej sposobom propagowania oszczędności zagranicą uderzyć musi każdego umiejętność przystosowania sposobów propagowania do środowiska na jakie je przeznaczają. „Propaganda oszczędności, aby była udatną, musi bvć indywidualną", wyraził się pewien amerykanin, kierownik wydziału propagandy jednej z większych instytucyj oszczędnościowych na zjeździe przedstawicieli tych instytucyj w Los Angelos. I istotnie, trudno jest sobie wyobrazić, aby propaganda oszczędności stosowana w tej samej formie i pod tą samą postacią u nas na wsi wśród włościan i dajmy na to w Warszawie osiągnęła zamierzony cel. Taka hurtowa propaganda musiałaby być z konieczności niedokładną, a przez to chybioną. To też powiedzieć można, że drugim warunkiem udatnej propagandy oszczędności jest prowadzenie jej indywidualne, tak, aby trafiała ona do przekonania tych, dla których jest przeznaczoną, tak, aby forma jej była inną dla włościanina z Kresów, a inną dla włościan z Łowickiego lub Wielkopolski, inną dla rzemieślnika i inną przypuśćmy dla inteligencji, inną wreszcie dla kobiet i inną dla mężczyzn.

Niedość na tem, obok zorganizowanej i indywidualnej propagandy oszczędności, oraz zależnie od właściwości gospodarczych samej oszczędności jak to zaznaczyliśmy na początku, propaganda oszczędności, sądząc z wzorów amerykańskich, winna iść w dwu kierunkach.

Z jednej strony winna ona zachęcać ludność do powstrzymywania się od kupna tych przedmiotów, bez których się obyć można, lub które zastąpić można przedmiotami tańszemi, lub też posiedanemi. A więc w pierwszym rzędzie propaganda taka mogłaby mierzyć w zbytkowne wyroby zagraniczne. Zwłaszcza w tej dziedzinie w wielu krajach zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych dokonano wiele. Z drugiej zaś strony, rzecz prosta, zaoszczędzony grosz musi być gdzieś przechowywany, a więc sprawą propagandy oszczędności jest wskazać i to możliwie jaskrawo, jasno i wyraźnie, trafiając do każdej grupy obywateli indywidualnie, gdzie i komu zaoszczędzony pieniądz może być oddawany na przechowanie.

To jednak nie jest wszystko. W naszych warunkach najtrudniejszą przeszkodą w formowaniu oszczędności jest brak zaufania do niezniszczalnvch wkładów oszczędnościowych. To też bodaj, że najważniejszym warunkiem propagandy oszczędności u nas jest szerzenie wiary w niezniszczalność oszczędności. Na tem polu zwłaszcza na wsi jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia i to tam, gdzie przed wojną istniały już spółdzielnie kredytowe, których wkłady uległy zdewaluowaniu.

Takiemi zdają się być ogólne wskazania skutecznej propagandy oszczędności, jeżeli je zechcemy rozpatrywać pod kątem widzenia zorganizowanej akcji propagowania oszczędności zagranicą.

Reasumując teraz powyższe powiedzieć można, że według wzorów obserwowanych głównie w Stanach Zjednoczonych wykazuje propaganda oszczędności w tym kraju w pierwszym rzędzie pewną zgóry przestudjowaną i ustaloną planowość, wyrażającą się przez zorganizowanie propagandy oszczędności, oraz jej indywidualność; następnie zaś przez podział jej, zależnie od właściwości samego oszczędzania, na dwa kierunki, mianowicie: z jednej strony w kierunku ograniczenia wydatkowania, a z drugiej składania oszczędności w odpowiednich instytucjach.

Pragnąc jednak zaszczepić w tych głównych linjach zagraniczne wzory propagandy oszczędności i u nas, zaznaczyć należy, że jednakowoż najważniejszym warunkiem udatnej propagandy oszczędności u nas, wydaje się być, właściwe dla naszej sytuacji gospodarczej, szerzenie na wszelki możliwy ład i sposób zaufania do stałej złotowej wartości wkładów oszczędnościowych.

WŁADYSŁAW WILCZEWSKI.

W SPRAWIE ORGANIZACJI APARATU DO GROMADZENIA OSZCZĘDNOŚCI

W kulminacyjnym punkcie minionego okresu inflacji pieniężnej, gdy nad krajem zawisła groźba zupełnego rozstroju gospodarczego, zdawało się, że reforma walutowa naprawi wszelkie zło i że po stabilizacji waluty i związanym z tem krótkotrwałym kryzysie ekonomicznym rozpocznie się nowa era stopniowego powrotu do stosunków przedwojennych.

Jednakże przewidywania te zawiodły, okazało się bowiem, że istnieje cały szereg ważnych przeszkód hamujących normalny rozwój ekonomiczny kraju. Wyjaśniło się, że zmienione warunki społeczne wymagają reorganizacji przemysłu w kierunku obniżenia kosztów produkcji, że metody pracy na roli muszą być udoskonalone, że konieczne jest dokonanie całego szeregu inwestycyj w różnych dziedzinach życia ekonomicznego.

Jednem słowem po reformie pieniężnej wyłoniła się potrzeba reformy gospodarczej.

Tu jednak powstała kwestja, skąd uzyskać fundusze na pokrycie kosztów tej nowej reformy w chwili, gdy prawie wszystkie płynne kapitały zostały wyczerpane, a obieg pieniężny skurczył się do minimum.

Z mniejszem lub większem powodzeniem szukaliśmy pieniędzy zagranicą, przekonaliśmy się jednak wkrótce, że tym sposobem nie zgromadzimy dosyć wielkich sum, i że rozwiązanie kwestji musi nastąpić wewnątrz kraju, a nie poza jego granicami.

Doszliśmy wreszcie do podstaw zagadnienia, — do zrozumienia konieczności tworzenia kapitałów społecznych przez systematyczne gromadzenie oszczędności.

Skoro tylko zdaliśmy sobie sprawę, jaka droga prowadzi do dobrobytu powszechnego, odruchowo zaczęliśmy zachęcać masy do oszczędzania; stwierdzić należy wszakże, że, jak dotychczas rezultaty propagandy oszczędnościowej naogół są mierne.

Zastanowiwszy się głębiej nad istotą rzeczy, dojdziemy łatwo do wniosku, że, pragnąc zapewnić powodzenie pewnym usiłowaniom, musimy przedewszystkiem stworzyć odpowiedni aparat, któryby w sposób jaknajbardziej sprawny i celowy ułatwiał nam realizację nakreślonego planu.

Trzeba się liczyć z zorganizowaniem mas, które z powodu przykrych doświadczeń w przeszłości nie mają obecnie zaufania do papierów procentowych i instytucyj kredytowych. Ponadto obecny stan rynku pieniężnego nie sprzyja usiłowaniom pozyskania kapitałów na lokaty długoterminowe (a o takie głównie chodzi) przy niskiej stopie procentowej. Każdy przecież może lokować pieniądze na krótki termin i wysoki procent; to też instytucje kredytowe są tylko etapem pośrednim, gdzie gotówka zatrzymuje się tylko na krótko, zanim znajdzie odpowiednie ujście do ryzykownych operacyj w pogoni za wysokim doraźnym zyskiem.

Trudno zatem liczyć na rychłe powodzenie zwykłej propagandy, natomiast należy aparat do skupienia oszczędności skonstruować w ten sposób, aby działał jaknajbardziej sprawnie, przenikał do najgłębszych zakątków kraju, odpowiadał najróżnorodniejszym potrzebom ludności, t. j. nie ograniczał się zwykłą formą banków, kas oszczędności i spółdzielni kredytowych, lecz ogarniał całokształt potrzeb życiowych najszerszych mas.

Samo życie wskazuje kierunek drogi, po której należy kroczyć na przyszłość; wystarczy wczuć się w nastroje ludności pracującej, która za pośrednictwem związków zawodowych domaga się jaknajszybciej realizacji ustaw o ubezpieczeniach społecznych, mających pracownikowi zapewnić spokojną starość a rodzinie jego środki do życia w razie śmierci opiekuna. Najdonioślej rozlega się w tej sprawie głos przedstawicieli pracowników umysłowych; nic w tem dziwnego, warstwa ta bowiem, jako najwyżej kulturalnie stojąca, dokładnie zdaje sobie sprawę z konieczności składania grosza na czarną godzinę, a jedyną dostateczną gwarancję pewnej lokaty składanych funduszów, jak również jedyny środek przeciw wrodzonej lekkomyślności ludzkiej i skłonności do trwonienia całkowitych zarobków widzi w ustawie o przymusowem ubezpieczeniu emerytalnem.

Niejednokrotnie czytaliśmy w prasie rezolucje zjazdów pracowniczych, w których to rezolucjach żądanie wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego zawsze było podkreślone, a nigdy nie spotykało się z opozycją.

Wołania te znalazły posłuch w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej tak, że w maju roku bieżącego został opracowany i przesłany do zaopinjowania zainteresowanym sferom projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Jakie będą dalsze losy tego projektu, kiedy przebrnie on przez rozmaite komisje konsultacyjne i międzyministerjalne, kiedy wniesiony będzie do sejmu, a, co najważniejsza, kiedy wyjrzy w postaci ustawy z murów naszych izb prawodawczych, nic pewnego obecnie powiedzieć nie można.

Zdawałoby się, że uchwalenie tej ustawy nie powinno natrafić na szczególne trudności. Na terytorjach byłych zaborów austrjackiego i pruskiego obowiązuje już od lat kilkunastu przymus ubezpieczenia emerytalnego; chodziłoby zatem tylko z jednej strony o rozszerzenie ram i udoskonalenie obowiązujących w tych dzielnicach ustaw w kierunku podwyższenia wysokości świadczeń, z drugiej zaś strony o rozciągnięcie przymusu ubezpieczeniowego na były zabór rosyjski. Wprowadzenie ubezpieczenia w byłym zaborze rosyjskim nie będzie zresztą powodem do szczególnie dotkliwego obciążenia przedsiębiorstw, gdyż na terenie tym, wobec braku ustawy, dążenie do zabezpieczenia pracowników oddawna już objawiało się samorzutnie pod postacią tak zwanych kas przezorności przy większych zakładach przemysłowych, handlowych i finansowych. Kasy te powstawały przy udziale pracodawców, którzy wkłady oszczędnościowe pracowników uzupełniali przez dopłaty ze swej strony.

Ustawa ubezpieczeniowa byłaby zatem tutaj tylko bodźcem dla opieszałych, którzy sprawą tworzenia oszczędności do tej pory nie interesowali się, oraz

czynnikiem organizacyjnym, zmierzającym do zużytkowania gromadzonych oszczędności w sposób najbardziej celowy, jakim bezwątpienia jest ubezpieczenie.

Na nieszczęście, poza sferami bezpośrednio zainteresowanymi, daje się zauważyć pewna obojętność, albo nawet wrogi nastrój w stosunku do projektu wymienionej ustawy, twórcy zaś projektu widocznie nie zdają sobie sprawy ze znaczenia gospodarczego ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem i nie doceniają roli, jaką może i powinna ona odegrać w życiu ekonomicznem kraju. Wartość ustawy traktowana jest przez nich jedynie z punktu widzenia interesów ubezpieczonych, natomiast nie zwrócili oni zupełnie uwagi na to, że ustawa stanie się jedną z ważniejszych części aparatu państwowego, którego zadaniem jest skupianie oszczędności.

A przecież jest to jeden z zasadniczych argumentów, przemawiających za jaknajrychlejszem uchwaleniem ustawy.

W uzasadnieniu technicznem projektu ustawy znajdujemy zdanie następujące: „Unieruchamianie poważnych kapitałów w postaci rezerw, odciąganie ich z działalności produkcyjnej w przemyśle, handlu i t. p. nie jest wskazane".

Pogląd taki jest — conajmniej dziwny, bo właściwie jest równoważny twierdzeniu, że rozwój przemysłu i handlu polega na zaniechaniu oszczędności. Jest to oczywiście pozostałość z okresu inflacji, kiedy wszystko szło na opak, a zdrowe zasady gospodarcze nie mogły być zastosowane do chorego organizmu społecznego.

Obecnie przy stałym pieniądzu zastosowanie jaknajdalej idącej oszczędności nie obniży produkcji, lecz, przeciwnie, wzmoże ją, wytworzy bowiem nowe źródła kredytu, tak upragnionego dla handlu, przemysłu i rolnictwa.

Możemy bez obawy zmniejszyć konsumpcję, gdyż dalecy jesteśmy od takiego stanu rynku pieniężnego, gdy kapitały leżą bezużytecznie, nie mogąc znaleźć zyskownej lokaty.

Powyższe uwagi zmierzają do tego, że nie tylko pilną jest rzeczą wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, ale ponadto ze względów natury ogólno gospodarczej troszczyć się trzeba usilnie o opracowanie i uchwalenie podobnej ustawy dla pracowników fizycznych.

W ten sposób zmontujemy nowe części aparatu oszczędnościowego. Na dowód, jak ważnym czynnikiem w rozbudowie systemu oszczędnościowego byłaby ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wystarczy chyba zaznaczyć, iż w ciągu pierwszych lat pięciu od chwili wejścia jej w życie zostałby zgromadzony kapitał w wysokości kilkuset miljonów złotych, który mógłby być lokowany w sposób zgodny z najpilniejszemi potrzebami państwa i społeczeństwa. Gdyby zaś prócz tego uchwalona została podobna ustawa dla pracowników fizycznych, wówczas kapitały gromadziłyby się tak intesywnie, że niewątpliwie w nader krótkim czasie stwierdzilibyśmy, że postępujemy pewnym krokiem po drodze pomyślnego rozwoju produkcji do celu ostatecznego, którym jest dobrobyt powszechny.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden ważny czynnik, współdziałający w zbieraniu wkładów oszczędnościowych: mianowicie na ubezpieczenie życiowe. W krajach finansowo silnych operacje ubezpieczeń na życie prowadzą wielkie instytucje prywatne, akcyjne i wzajemne. Ponadto w Niemczech, Belgji, we Włoszech i w innych państwach oprócz instytucyj prywatnych działają w tym kierunku również zakłady ubezpieczeń państwowe lub prawnopubliczne. Efekt operacyj tych instytucyj jest ogromny, kapitały, przez nie nagromadzone, a znajdujące się pod ścisłą kontrolą państwową, wykonywują wielką pracę twórczą.

A w Polsce? W Polsce instytucje ubezpieczeń na życie wloką żywot marny bez widoków istotnie szerokiego rozwoju w najbliższej przyszłości, a rezultaty ich usiłowań w kierunku spopularyzowania idei ubezpieczeń na życie nie są widoczne. Brak im pieniędzy, czy też chęci do poczynienia pewnych nakładów, brak zresztą inicjatywy i sprężystego kierownictwa.

I w tym kierunku należałoby coś przedsięwziąć, a do przedsięwzięcia właściwej akcji powołane są i winny być w powodzeniu jej zainteresowane nasze władze państwowe.

Wzorem państw obcych należy powołać do życia instytucję państwową lub publiczno-prawna, któraby rozwinela energiczną propagande ubezpieczeń na życie, mając do tego celu na usługi szeroką sieć organizacyjną, złożoną z przedstawicieli we wszystkich zakątkach kraju.

Nadmienić wypada, że na terenie b. Kongresówki od r. 1844 do 1869 prowadziła operacje w dziale ubezpieczeń na życie państwowa „Dyrekcja Ubezpieczeń", o której działalności w innej dziedzinie życia finansowego wspominał już dr. T. Poznański w Nr. 9 „Oszczędności", w artykule p. t. „Główna Kasa Oszczędności".

W r. 1869 wymieniona „Dyrekcja Ubezpieczeń" została zlikwidowana z przyczyn politycznych, a chociaż w kilkadziesiąt lat później wznowiła działalność w innej formie i pod inna nazwą, jednakże działu ubezpieczeń na życie już nie prowadziła.

Obecnie istnieje na terytorjum Rzeczypospolitej jeden tylko publiczno-prawny dzielnicowy zakład ubezpieczeń na życie („Krajowe ubezpieczenie na życie" w Poznaniu), który jednak nie wykazuje sił żywotnych, pozatem zaś sprawa rozwoju ubezpieczeń życiowych jest przez państwo zaniedbana z wielką szkodą dla najżywotniejszych potrzeb gospodarczych kraju.

Należy jaknajrychlej naprawić to zaniedbanie i, nawiązując nić tradycji, zorganizować instytucję prawa publicznego do operacyj ubezpieczeniowych na życie, względnie nadać prawo do działalności w tym kierunku jednej z istniejących obecnie instytucyj publiczno-prawnych, rozciągając działalność takiego zakładu na cały obszar Państwa Polskiego.

W ten sposób zostałaby zbudowana jeszcze jedna komórka w systemie kredytowo-oszczędnościowym, który jedynie prowadzi do zapewnienia Rzeczypospolitej normalnego i szybkiego rozwoju ekonomicznego.

L. GRYGOŁAJTYS.

TECHNIKA PROPAGANDY

Redakcja „Oszczędności" ogłasza:

KONKURS NA TEMAT „METODY PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD LUDNOŚCI WIEJSKIEJ"

Propaganda wśród ludności rolniczej, ze względu na specjalne warunki jej skupienia, warunki życiowe i różnolity poziom kultury w Polsce, wymaga szczegółowego rozważenia i znajomości stosunków wiejskich u nas.

Rozwój oszczędności pieniężnej zależny jest w pierwszym rzędzie od sposobów i metod informowania o znaczeniu, rezultatach i formach oszczędności, a więc od propagandy tej oszczędności. Jeśli wśród ludności miejskiej technika propagandy została wysoko postawiona w państwach o rozwiniętej kulturze gospodarczej, co stanowi bogate źródło informacji dla naszej propagandy, to państwa rolnicze, do których należy Polska, muszą formy tej propagandy dopiero wypracować, stworzyć odpowiednie metody tej propagandy, opierając się na wieloletnim doświadczeniu poszczególnych instytucyj organizujących oszczędności wiejskie.

Tematem pracy konkursowej winno być ujęcie planu akcji propagandowej na wsi, tak, aby metody, wskazane przez autora mogły być wprowadzone możliwie rychło w życie. A więc praca winna zawierać wskazówki praktyczne dla instytucyj, pracujących na wsi, a dotyczące metod propagandy, mogących odnieść najwydatniejszy skutek.

Redakcja tygodnika „Oszczędność" wyznacza jedną nagrodę za najlepszą pracę nadesłaną w sumie 300 zł., oraz dwie nagrody za prace wyróżnione po 100 zł.

Prace nagrodzone i wyróżnione zostaną umieszczone w wydawnictwie, przyczem prace te będą honorowane niezależnie od sumy nagród, w stosunku 20 groszy od wiersza.

Redakcja zastrzega sobie prawo umieszczenia prac nadesłanych, a niewyróżnionych, na tych samych warunkach.

Sprawa należytego zorganizowania propagandy na wsi jest pierwszorzędnego znaczenia. O rozwoju bowiem oszczędności w Polsce, bez wydatnego udziału ludności rolniczej, mowy być nie może. Redakcja mniema przeto, że kierownicy instytucyj, gromadzących oszczędności, zechcą doświadczeniem swym, nabytym w czasie swej długoletniej pracy podzielić się, za naszym pośrednictwem, z innymi instytucjami oszczędnościowemi.

Celem konkursu jest opracowanie najdoskonalszych metod propagandy oszczędności na wsi. Prace nadsyłane będą przeto rozpatrywane przedewszystkiem pod względem rzeczowej wartości wskazanych przez autora metod propagandy.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 1 września 1925 roku.

Prace na konkurs należy nadsyłać po opatrzeniu godłem, dołączając zamkniętą kopertę, opatrzoną tymże godłem, a zawierającą dokładny adres i nazwisko autora, pod adresem Redakcji Tygodnika „Oszczędność", Warszawa, Bracka 17.

Sąd konkursowy stanowi Komitet Redakcyjny Tygodnika „Oszczędność".

REDAKCJA.

PROPAGANDA UMIEJĘTNEGO WYDATKOWANIA

I.

„Oszczędność jest sztuką umiejętnego wydatkowania", oto najlepsze określenie oszczędności pieniężnej jakie znamy. Cnota oszczędności polega przeto na możliwie najdoskonalszym ułożeniu budżetu domowego. Zrozumiały to doskonale instytucje oszczędnościowe zagraniczne, oddając do użytku obywateli „biura porad osobistych", mających na celu informowanie, udzielania rad i wskazówek, w zakresie właśnie umiejętnego wydatkowania zarobków.

Jednakże sfera potrzeb gospodarczych poszczególnych warstw społecznych jest niezmiernie różnolita. Nie można przeto wytknąć jednolitych wskazówek dla wszystkich. A że propaganda oszczędności, w swej istocie musi, jeśli ma być celowa, wkraczać w dziedzinę regulowania wydatków rodzin, winna przeto być tak różnolita, jak różne są potrzeby poszczególnych warstw społecznych.

Propaganda oszczędności, dobrze rozumiana, nie może się ograniczać do nawoływania do składania części swych zarobków w instytucjach do tego powołanych. Byłoby to połowiczne załatwienie sprawy, a więc i rezultaty takiej propagandy z konieczności zostałyby połowicznemi.

Rozwój należycie rozumianej propagandy wkracza w dziedzinę wychowania gospodarczego narodu. Podstawą zaś każdej pracy wychowawczej jest zachowanie bezinteresownego stosunku pomiędzy nauczającym, a nauczanym.

Stosunek ten jest niezmiernie trudny do zachowania dla poszczególnych instytucyj oszczędnościowych, szczególniej w obecnych warunkach, gdy dążenie do wytworzenia kapitału oszczędnościowego jest tak wielkie, a poszczególne instytucje nie zdążyły jeszcze zgromadzić dostatecznych kapitałów.

Zachowanie bezinteresownego stosunku do wkładcy w rozwoju propagandy oszczędności pieniężnej ma doniosłe znaczenie.

Obywatel winien samorzutnie dojść do przekonania o korzyściach osobistych racjonalnego oszczędzania. Zadaniem instytucyj oszczędnościowych i prowadzonej przez nie propagandy, jest dopomóc obywatelowi do jaknajszybszego wyrobienia w nim tego przekonania.

A więc dążenie do zmiany obecnego nastroju w społeczeństwie.

Najczęściej bowiem słyszymy odpowiedź:

— Zróbcie tak, abym miał z czego oszczędzać, a wtedy niewątpliwie będę oszczędzał.

W tej, przeważnie nieprzymyślanej odpowiedzi, kryje się wiele prawdy.

Rozważmy w jakich warunkach obywatele mogą oszczędzać.

Ludzie zarabiający znaczne sumy, aczkolwiek niewątpliwie mogą oszczędzać, przeważnie nie myślą o oszczędności pieniężnej. Wśród tych sfer, należy rzucać pewne hasła, budować i stwarzać pewne cele, budzić zainteresowania gospodarcze, indywidualne, czy zbiorowe.

I tutaj znajomość lokalnych zainteresowań, indywidualnych potrzeb, oddać może propagandzie ogromne usługi. Celem bowiem propagandy jest dotarcie do jednostek, stworzenie takich agrumentów, które trafiłyby do przekonania jednostce i odpowiadałyby jej zamiłowaniom, znalazły się w kole zainteresowań osobistych.

Jednakże propaganda wśród warstw zamożnych jest najtrudniejsza i wydaje stosunkowo najmniejsze rezultaty. Warstwy te bowiem nie odczuwają potrzeby „umiejętnego wydatkowania".

Potrzeba ta natomiast występuje wyraźnie, wyciska swe piętno, stanowi niejako ośrodek zabiegów warstw średnio zamożnych i ludzi niezamożnych.

Tam też pomoc i praca instytucyj gromadzących oszczędności spotyka się z największem uznaniem i wydaje, tak społecznie, jak indywidualnie, najobfitszy plon.

To też zadaniem propagandy wśród najszerszych warstw winno być niesienie społeczeństwu konkretnej pomocy, uczenie społeczeństwa sztuki umiejętnego wydatkowania.

Na czem sztuka ta polega? jakie rezultaty dać może przy powszechnem stosowaniu?

Jeśli rozważylibyśmy nasz własny budżet, napewno doszlibyśmy do wniosku, iż wiele zakupów niezbędnych było uskuteczniających nieoględnie, bez zbadania tak warunków kupna, jak i dostosowania przedmiotów nabytych do potrzeb osobistych. Jeśli się zważy, iż $^2/_3$ konsumpcji w Polsce odbywa się w tych warunkach, dojść musimy do wniosku, iż umiejętność wydatkowania może w każdej rodzinie stworzyć poważne rezerwy — poważne oszczędności, nie koniecznie pieniężne; jednakże oszczędności te zawsze przyczynią się do wytworzenia i rozwoju kapitalizacji.

I tutaj są ogromne pola pracy dla ruchu spółdzielczego, jako stworzającego tanie (oszczędne) źródła zakupu. Propaganda przeto oszczędności, ściśle związana jest z organizacją spożycia.

Oszczędność gospodarcza, jest podstawą oszczędności pieniężnej. Instytucje organizujace oszczędności, winny przeto współdziałać z rozwojem inicjatywy gospodarczej.

OSZCZĘDZAJ I UCZ OSZCZĘDZAĆ!

Jeśli bowiem nie będziesz swych najbliższych przyucz̀ał do oszczędności, trud twój łatwo może być zmarnowany.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH
według kursu giełdy warszawskiej z dn. 23 lipca 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	73	23
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	68	10,5
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	90	14

KREDYTY DLA DROBNEGO ROLNICTWA.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 16 lipca 1925 r. poseł Pieniążek referował wniosek P. S. L. „Piast" w sprawie przedłużenia kredytów udzielonych małym rolnikom i spółdzielniom rolniczym. Komisja Skarbowa w myśl tego wniosku uchwaliła rezolucję wzywającą Rząd, aby spowodował by instytucje finansowe, jak: Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych, które udzieliły kredytów krótkoterminowych, bądź poszczególnym rolnikom wprost, bądź za pośrednictwem prowincjonalnych instytucyj, jak Kas oszczędności, spółdzielni rolniczych, Kas Raiffaisena i t. p. — sprolongowały płatność udzielanych kredytów co najmniej do 31 grudnia 1925 r.

Sejm rezolucję tę przyjął, dodając jeszcze zdanie: „zaś rolnikom powiatów dotkniętych powodzią, gradem i żywiołowemi klęskami — do jesieni 1926 roku".

Na tem samem posiedzeniu przyjęto także rezolucję posła Maksymiljana Malinowskiego następującej treści:

„Wzywa się Rząd: 1) do wpłacenia na rzecz Państwowego Banku Rolnego w lipcu b. r., należnej mu tytułem wykonania budżetu w roku ubiegłym sumy 2.900.000 złotych, oraz 5.850.000 złotych stanowiących część dotacji przyznanej mu w budżecie na rok 1925 w stosunku do ilości ubiegłych w roku bieżącym miesięcy, jak również do stałego miesięcznego wpłacania następnych rat na poczet reszty wspomnianej dotacji; 2) aby poczynił kroki w celu znacznego redyskonta dla Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim; 3) do spowodowania, aby Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych fundusz rezerwowy składała w Banku Rolnym; 4) aby Pocztowa Kasa Oszczędności lokowała swoje fundusze także w Banku Rolnym.

KREDYTY DLA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W roku bieżącym cały szereg związków komunalnych podjął roboty inwestycyjne. Najpoważniejsze prace podjęte zostały w związku z tranzakcją, zawartą z firmą amerykańską Ulen and Co. Cały szereg drobniejszych prac objęty jest budżetami inwestycyjnemi związków, przyczem jednak niektóre z tych robót mają za zadanie dostarczenie pracy dla bezrobotnych.

Celem umożliwienia podjęcia tego rodzaju prac jeszcze w sezonie wiosennym lub letnim, Ministerstwo Skarbu udzielało samorządom zaliczki na poczet przyszłych wpływów podatkowych, które przewidywano w znaczniejszych rozmiarach w okresie jesiennym. Zaliczek takich wydało Ministerstwo do połowy lipca na sumę przeszło 12 miljonów złotych.

Zatrudnienie bezrobotnych również ma na względzie akcja prac inwestycyjnych, podjęta na terenie województwa śląskiego. Ze względu na doniosłe znaczenie tej akcji w obecnym okresie częściowego zastoju w przemyśle górnośląskim, Rząd postanowił przyjść z pomocą związkom samorządowym, udzielając pożyczek z Państwowego Funduszu Gospodarczego. Pożyczki te mają być udzielane na okres trzyletni, do wysokości 6 miljonów złotych, przyczem obecnie już uruchomiono 2 miljony złotych.

Wreszcie z tegoż Państwowego Funduszu Gospodarczego udzielane są kredyty dla związków samorządowych finansowo słabszych, a zmuszonych do prowadzenia robót dla zatrudnienia bezrobotnych, oraz pożyczki na większe inwestycje komunalne, zwłaszcza mające ogólne gospodarcze znaczenie dla kraju. Tego rodzaju pożyczki udzielone będą na okres pięcioletni do łącznej sumy 4 miljonów złotych, w czem największa pożyczka przyznana została dla m. Sosnowca w wysokości 1 miljona złotych.

Wypłatę pożyczek uskutecznia Bank Gospodarstwa Krajowego, który z ramienia Ministerstwa Skarbu administruje Państwowym Funduszem Gospodarczym .

USZKODZONE I FAŁSZYWE BILETY BANKU POLSKIEGO.

Zniszczone wskutek obiegu bilety banku przyjmuje Bank Polski bez żadnych potrąceń i ograniczeń przy wpłatach i przy wymianie, jednakże przedstawione bilety winny posiadać:

a) bilety po zł. 5 i 10 z datą 28 lutego 1919 r. — trzy cyfry numeru, jeden podpis, liczbę i literę serji, lub wszystkie cyfry numeru, literę, względnie liczbę serji i jeden podpis w całości;

b) bilety po zł. 5 i 10 z datą 15 lipca 1924 r. — trzy cyfry numeru, całe oznaczenie serji i dwa podpisy, lub cały numer, część oznaczenia serji i dwa podpisy;

c) bilety po zł. 20 z datą 15 lipca 1924 r. — cztery cyfry numeru, literę serji i dwa podpisy, lub cały numer, część oznaczenia serji i dwa podpisy;

d) bilety po zł. 20 i 50 z datą 28 lutego 1919 r. — jeden numer, obydwa całe oznaczenia serji oraz obydwa podpisy w całości, lub jedno oznaczenie serji, obydwa numery i obydwa podpisy w całości;

e) bilety po zł. 100 i 500 z datą 28 lutego 1919 r. — jeden z numerów i serję w całości, z drugiego numeru zaś 4 cyfry, serję i dwa podpisy, lub jeden z numerów i serję w całości, z drugiego zaś wszystkie siedem cyfr bez litery serji i dwa podpisy.

Każdy uszkodzony bilet musi posiadać ²/₃ powierzchni papieru biletowego oraz nie może wzbudzać podejrzenia co do oszukańczych z nim manipulacyj.

Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji nie jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego.

Bilet sklejony może składać się tylko z części, należących do tego samego odcinka.

Bilety, nie odpowiadające wyżej wskazanym warunkom, a uszkodzone przez pożar, powódź, lub inne nadzwyczajne wypadki, mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia Dyrekcji Banku na wniosek Skarbca Emisyjnego. Wobec tego z takiemi biletami interesanci winni zwracać się bezpośrednio do Skarbca Emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie.

W razie przedstawienia biletu fałszywego albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie zawierające:

a) nazwę instytucji, w której bilet zatrzymano;
b) nazwisko, imię i miejsce zamieszkania okaziciela biletu;
c) wysokość odcinka z oznaczeniem serji i numeru;
d) podpis kasjera, który bilet uznał za fałszywy.

Zatrzymany bilet bankowy winien być natychmiast przesłany do najbliższego Oddziału Banku Polskiego z odpisem zaświadczenia, wydanego okazicielowi zakwestjonowanego biletu.

Zatrzymane bilety fałszywe przesyła Bank Polski do Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym, jeżeli na ich okaziciela pada podejrzenie fałszowania, względnie rozmyślnego puszczania w obieg fałszywych biletów albo Policji Państwowej, kiedy szczególne okoliczności wymagają natychmiastowej interwencji.

Za zatrzymane fałszywe bilety nie otrzymuje okaziciel żadnego odszkodowania.

PORĘKA PAŃSTWOWA.

W Nr. 68 Dziennika Ustaw z dn. 13 b. m. wydrukowana została ustawa z dn. 1 lipca r. b. o udzielaniu poręki państwowej.

Ustawa ta upoważnia p. Ministra Skarbu do udzielania poręki państwowej do wysokości 200 milj. zł. lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych za zobowiązania następujące:

1) za zobowiązania banków państwowych i komunalnych;

2) za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych, o ile te odpowiadają następującym warunkom:

a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości, przynoszących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka, ustanowiono prawo zastawu dla tych listów;

b) mają oznaczony okres umorzenia, względnie określony termin płatności;

c) wydawane są pod nadzorem rządowym i zgodnie z warunkami, zatwierdzonemi dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne, zosobna przez Ministra Skarbu;

3) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj, wypuszczanych zgodnie z p. 15 art. 16 ustawy z dn. 14 października 1921 r. o udzielaniu koncesji na koleje żelazne prywatne (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 646) na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linji kolejowych normalno-torowych użytku publicznego;

4) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacyj, wypuszczanych przez ciała samorządowe na cel budowy nowych ulepszeń istniejących urządzeń użyteczności publicznej;

5) za zobowiązania związków rolniczych Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz innych centralnych instytucyj spółdzielczych i Spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucyj i w zobowiązaniach ich członków;

6) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone:

a) hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości;

b) towarami, przeznaczonemi na wywóz, do wysokości 50% ceny rynkowej tych towarów.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W MAJU.

Wartość przywiezionych do Polski towarów w maju wyniosła 186 miljonów złotych (w kwietniu 182), wartość wywiezionych towarów 106 miljonów złotych (w kwietniu 90). W tym miesiącu widzimy pewną poprawę sytuacji, nadwyżka bowiem wartości przywozu nad wywozem osiągnęła 80 milj. zł., podczas gdy w kwietniu równała się ona 92 milj. zł.; wartość wywozu w maju pokryła 57 procent wartości przywozu (w kwietniu 49 procent).

W przywozie widzimy znaczne zwiększenie się pozycji artykułów spożywczych. W maju przywieziono artykułów spożywczych za 61 milj. zł., (w kwietniu za 55); zwiększył się przywóz mąki pszennej — w maju 18,5 milj. zł. (w kwietniu 14,5), oraz żyta — w maju 5,0 milj. zł. (w kwietniu 3,3). Pozatem zwiększył się przywóz samochodów — w maju 5,3 milj. zł., (w kwietniu 1,9). Natomiast zmniejszył się przywóz wełny — w maju 6,0 milj. zł. (w kwietniu 11,3), maszyn — w maju 9,6 milj. zł. (w kwietniu 10,3), oraz saletry chilijskiej — w maju 0,4 milj. zł., (w kwietniu 1,6).

W wywozie widzimy stosunkowo nieduże, lecz ogólne zwiększenie się wywozu wszystkich grup towarowych, za wyjątkiem grupy materjałów i wyrobów włóknistych, która wciąż maleje. W maju materjałów i wyrobów włóknistych wywieziono za 8,2 milj. zł., podczas gdy w kwietniu za 9,3, w marcu za 12,1 milj. zł., zaś w marcu 1924 roku za 17,7 milj. zł. Grupa artykułów spożywczych w wywozie uległa małym zmianom w ogólnych sumach, — w maju wywieziono za 17,6 milj. zł., (w kwietniu 16,1), lecz wewnątrz grupy zaszły dość znaczne przegrupowania. Zwiększył się wywóz jaj — w maju 7,6 milj. zł. (w kwietniu 2,4), zmniejszył się wywóz cukru — w maju 3,4 milj. zł. (w kwietniu 6,1). Pozatem poważnie się zwiększył wywóz trzody chlewnej — w maju 6,4 milj. zł., (w kwietniu 4,0), produktów drzewnych — w maju 24,6 milj. zł., (w kwietniu 20,4), metali i wyrobów z metali — w maju 18,9 milj. zł., (w kwietniu 12,5), oraz galanterji — w maju 1,5 milj. zł., (w kwietniu 0,1).

SYTUACJA WALUTOWA.

Na mocy danych, otrzymanych przez Ministerstwo Skarbu z Banku Polskiego, stwierdzić można, że cyfry pierwszej dekady lipca r. b. znamionują odprężenie na rynku pieniężnym: Zapasł złota w Banku Polskim wzrósł w pierwszej dekadzie lipca o 90.000 złotych; zapas walut i dewiz wzrósł w tej dekadzie z górą o 3,3 milj. złotych. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy od 31 marca r. b. biuletyn, wykazujący wzrost a nie odpływ walut.

Portfel wekslowy wzrósł w ciągu dekady o 3,6 miljonów zł. Obieg banknotów zmalał natomiast o 35,7 milj. zł. i wynosi w dniu 10 lipca r. b. 467,4 milj. zł., dzięki czemu zabezpieczenie kruszcowe wzrosło z 46,68 na 50,91%

Obieg bilonu i srebra w ciągu I-szej dekady lipca nie uległ zmianie, obieg biletów zdawkowych zwiększył się tylko o 4,3 miljonów złotych.

Zaznaczyć należy, że ani w Kasach Skarbowych, ani w Oddziałach Banku Polskiego niema obecnie nadmiaru bilonu, chwilami zaś odczuwać się daje jego brak.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniach, odbytych dnia 3 oraz 17 b. m. uchwalił:

1) Poprzeć eksport i rozszerzyć zbyt w kraju węgla przez rozciągnięcie ulgowej taryfy wyjątkowej (stosowanej do wagonów 30-tonnowych) na wszystkie inne wagony; znieść normę 100,000 tonn w stosunku rocznym, warunkującą zniżkę taryfy do stacji Zemgale; zwiększyć postojowe w Gdyni i Gdańsku do 3-ch dni; przedłużyć termin stosowania zniżki 10%-ej w taryfie Nr. 10 do 1 stycznia 1926 r. rozciągnąć ulgową taryfę na węgiel, przeznaczony na eksport z Gdyni i Gdańska również na węgiel, przeznaczony do zaopatrzenia okrętów w tych portach. Zastosowanie tych ulg ma być uzależnione od odpowiedniego obniżenia cen węgla na rynku krajowym.

2) Poprzeć eksport cementu przez wprowadzenie taryfy wyjątkowej obniżonej o 50% dla ładunków cementu, idących zwartemi pociągami do Gdyni i Gdańska oraz zastosować ulgowy termin postoju 3-dniowego przy ładowaniu na okręty. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wywrzeć ma wpływ na obniżenie ceny cementu w kraju.

3) Zwolnić drzewo opałowe od cła wywozowego.

4) Wywrzeć wpływ na obniżenie ceny mąki i pieczywa o 10% przez uruchomienie młynów, w których praca została zatrzymana lub ograniczona. W tym celu postanowiono znieść cło wywozowe od otrąb oraz nie przedłużać od 1 sierpnia r. b. ulgi celnej na mąkę.

W miarę zniżki cen zboża będą w odpowiednim stosunku w dalszym ciągu obniżane ceny mąki i pieczywa.

W dalszym ciągu obrad załatwił Komitet Ekonomiczny szereg wniosków o charakterze gospodarczym i administracyjnym.

Na skutek uchwały Komitetu Ekonomicznego powołany został na członka Biura Badania Cen prof. L. Krzywicki.

LOMBARD AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

Prowadzony dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego skup akcyj Banku Polskiego został chwilowo przerwany wobec nabycia przez Bank Gospodarstwa Krajowego ilości akcyj, niezbędnej dla pokrycia subskrypcji urzędników państwowych.

Obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do lombardowania akcyj Banku Polskiego. Lombardowanie to nie będzie miało charakteru masowego; akcje Banku Polskiego przyjmowane będą w lombard jedynie od akcjonarjuszy mniej zamożnych, przedewszystkiem zaś urzędników państwowych. Pod zastaw akcyj Banku Polskiego Bank Gospodarstwa Krajowego wydawać będzie pożyczki do wysokości 60% nominalnej wartości akcyj.

NADPŁATY PODATKOWE.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż komunalny dodatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, przewidziany w art. 11 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregu-

lowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen patentów określonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 grudnia 1923 r.

Ponieważ w okręgach niektórych Izb Skarbowych pobrano wspomniany dodatek komunalny na zasadzie postanowień art. 78 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym podatku.

Wobec tego na skutek zapytań kilku Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ewentualne nadpłaty w komunalnym dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby odnośnych płatników.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW.

Wobec trudnego ekonomicznego stanu rolników, spowodowanego przednówkiem i okresem żniw, Ministerstwo Skarbu poleciło w ciągu miesiąca lipca i sierpnia r. b. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowych.

Wstrzymanie kroków egzekucyjnych w wypadkach, gdy płatnicy nie uzyskali odroczeń, nie pociąga za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę.

ROZKŁADANIE NA RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo Skarbu chcąc przyjść z pomocą płatnikom, wobec ciężkiej sytuacji finansowej, komunikuje, iż podatek majątkowy, pozostający jeszcze do zapłacenia, może być rozłożony na raty do dnia 1 października b. r. Należycie umotywowane podania, chcący skorzystać z tej ulgi, mogą składać do władz I-szej instancji. O upływie terminu przyjmowania tych podań władze skarbowe w swoim czasie zawiadomią.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI.

Ze sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia tymczasowego wpływów najważniejszych podatków i monopoli okazuje się, że w I-szej dekadzie lipca r. b. wpływy te wyniosły 25,3 milj. zł., podczas gdy w I-szej dekadzie czerwca r. b. 23,3 milj. zł. Ta zwyżka wpływów w I-szej dekadzie lipca jest następstwem zwiększonego dochodu z podatku majątkowego i monopolu tytoniowego.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

W I-szej dekadzie lipca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 990 tys. zł., zaznaczyć należy, że wzrost ten pochodzi wyłącznie ze skupu złota w kraju; zapas walut i dewiz wzrósł o 3,3 milj. zł.; portfel wekslowy wzrósł o 3,6 milj. zł., pożyczki lombardowe pozostały prawie bez zmiany.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 8,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 35,7 milj. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 45,9 milj. zł.

STOPA PROCENTOWA W BANKU POLSKIM.

Bank Polski od dnia 10 lipca b. r. stosuje następującą stopę procentową: 10% od dyskonta weksli, 12% od lombardu papierów procentowych, 10% od dyskonta 8% biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jednak jak 8%.

POLSKI PRZEMYSŁ DRZEWNY.

W roku 1924 wywóz drzewa i wyrobów drzewnych wykazał znaczny spadek w porównaniu z rokiem 1923, kiedy konjunktury inflacyjne ogromnie ułatwiały zbyt polskiego drzewa na rynkach zagranicznych. Wprowadzenie stałej waluty i podwyższenie taryf kolejowych, podcięły gwałtownie wywóz drzewa , zwłaszcza surowego. W roku ubiegłym również dała się odczuć silna konkurencja drzewa rosyjskiego. W I-szym kwartale b. r., dzięki energicznemu zarządzeniu Ministerstwa Skarbu, sytuacja wybitnie się poprawiła i wywóz drzewa wzrósł znacznie, dając nadwyżkę w kwartalnym bilansie handlowym za I-szy kwartał b. r. 32.874 tysięcy zł. Nadwyżka ta ujawniła się we wszelkich działach przemysłu drzewnego i w wywozie drzewa nieobrobionego, a zwłaszcza wydatnie zwiększył się wywóz podkładów kolejowych i papierówki.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD IZB HANDLOWYCH.

Z inicjatywy Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło podjąć oficjalne kroki w kierunku zorganizowania w czasie tegorocznych Targów Wschodnich międzynarodowego zjazdu Izb handlowych we Lwowie, który obradować będzie w związku z mającym się odbyć w tymże czasie zjazdem Izb handlowych Państwa Polskiego w myśl uchwały takiegoż zjazdu, który odbył się ostatnio w Grudziądzu w czasie Pierwszej Wystawy Pomorskiej przemysłu i rolnictwa.

Według koncepcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu międzynarodowy zjazd Izb handlowych miałby objąć wszystkie państwa europejskie, ze szczególnem uwzględnieniem tych krajów, które w naszych międzynarodowych stosunkach gospodarczych odgrywają lub degrać mogą rolę największą.

Postanowienie Ministerjum Przemysłu i Handlu, bejmującego patronat nad międzynarodowym zjazdem Izb handlowych i wprowadzającego w grę dla powodzenia tej sprawy cały aparat urzędowy, jakim rozporządza, powitać należy z prawdziwem uznaniem, jako dowód głębokiego zrozumienia tych zadań na polu międzynarodowej współpracy gospodarczej, jakie w obecnej sytuacji ze szczególną siłą przed Polską stają.

Spodziewać się należy, że Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie, której przypadnie w udziale przygotowanie i zorganizowanie tak doniosłego pierwszego tego rodzaju zjazdu w Polsce, zdoła się z powodzeniem wywiązać z tego trudnego zadania.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, nie będący w stanie wpłacić w terminie należności podatkowej mogą zwracać się do władz wymiarowych (gmin i magistratów) z prośbą o odroczenie terminu płatności lub o rozłożenie na kilka rat. Władza wymiarowa, po zbadaniu sytuacji, decyduje o wyniku prośby. Kompetencji magistratu m. Warszawy podlegają prośby o odroczenie tego podatku do 1000 złotych, innych większych miast Polski — do 500 złotych, mniejszych miast do 200 złotych. Odsetki za odroczenie lub rozłożenie sumy podatkowej na raty wynoszą 1% miesięcznie.

CŁA KONWENCYJNE W HANDLU POLSKO-FRANCUSKIM.

Wobec wejścia w życie z dniem 20 lipca nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów innych państw, z któremi Polska zawarła już traktaty handlowe.

PRZEKAZY ZAGRANICZNE DO POLSKI W MAJU R. B.

W maju 1925 r . przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady 1.482.204 dol., w tem przez banki dewizowe i linje okrętowe 912.204 dol., wrogą przekazów pocztowych ok. 120.000 i w listach wartościowych przypuszczalnie ok. 450.000 dolarów.

W tymże okresie czasu przekazano z Francji 3.178.145 franków z czego przez banki dewizowe 178. 145 fr., drogą przekazów pocztowych ok. 3.000.000 franków; z Anglji 5.113 funtów sterl. i z innych krajów 690.385 złotych.

KASY OSZCZĘDNOŚCI W BERLINIE.

Proces oszczędnościowy rozwija się w Niemczech dość pomyślnie. Świadczy o tem sprawozdanie berlińskich kas oszczędnościowych za rok 1924. Na początku 1924 r. stan oszczędności w tych Kasach wynosił 193.728 mk., z końcem grudnia 1924 r.— 16.899.832 mk., z końcem marca 1925 r. — 31.223.275 mk.

Ilość książeczek oszczędnościowych w dn. 31.XII.1924 — wynosiła 62.568 (w końcu 1923 r. 6.904), w dniu 31.III.1925 — 98.810.

POLNISCHE NACHRICHTEN.

Pod tym tytułem zaczęła we Wiedniu wychodzić korespondencja w języku niemieckim dla spraw polskich, mająca na celu informować prasę wiedeńską i zagraniczną o wszystkich przejawach życia polskiego. Redakcja spoczywa w rękach pp. Romana Hernicza i Adolfa Senensieba. Adres: Wiedeń VI. Stumpergasse Nr. 52.

POMOCE PROPAGANDOWE

BROSZURKA PROPAGANDOWA DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

W numerze 8-ym „Oszczędności" podaliśmy tekst broszury: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą", poddając jej tekst i potrzebę wydania ocenie zainteresowanych instytucyj. Wobec tego, że otrzymaliśmy szereg listów stwierdzających potrzebę wydania takiej popularnej broszury, dołączyliśmy odpowiednie ilustracje i broszurę tę wydajemy.

Każda instytucja, zamawiająca 1000 egz. broszury, będzie mogła wykorzystać ostatnią stronę okładki na zamieszczenie informacyj, które uważa za wskazne.

Cena 1000 egz. odpowiednio ilustrowanej broszury wynosi 125 złotych, wraz z wydrukowaniem na ostatniej stronie okładki odpowiedniego tekstu.

Broszura ta nadaje się do rozdawania wśród ludności wiejskiej za pośrednictwem duchowieństwa, nauczycielstwa, odpowiednich organizacyj rolniczych i t. p.

Instytucje zamawiające zechcą nadsyłać jednocześnie wyraźne teksty do zamieszczenia na ostatniej stronie okładki. Broszura zawiera 32 strony tekstu.

OKŁADKA NA BROSZURĘ: „OSZCZĘDNOŚCIĄ I PRACĄ LUDZIE SIĘ BOGACĄ"



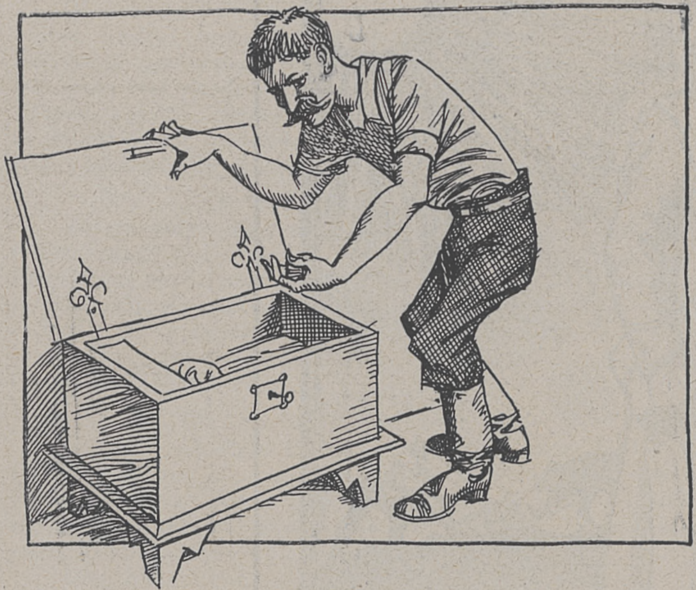
ILUSTRACJE DO BROSZURY: „OSZCZĘDNOŚCIĄ I PRACĄ LUDZIE SIĘ BOGACĄ"



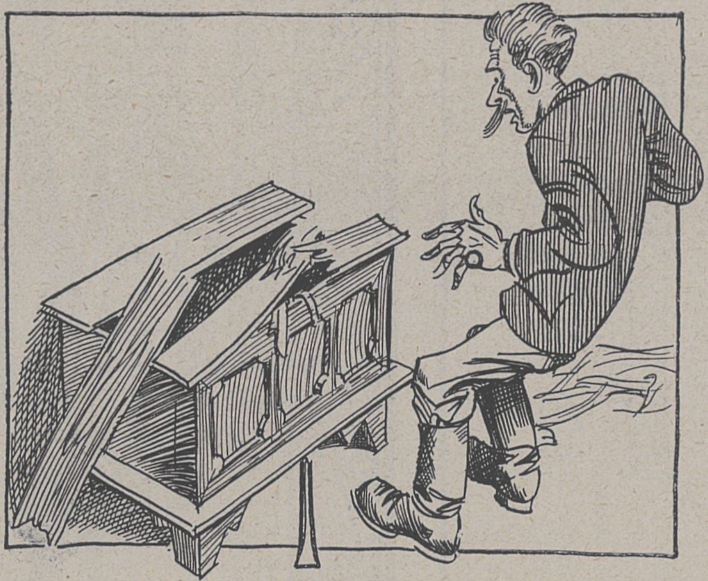
Ziarnko do ziarnka — zbierze się miarka.



Oszczędny gospodarz nie idzie do roboty, ani w łachmanach, ani wystrojony. Szanuje on i zdrowie i odzież własną.



Kto pieniądze chowa w skrzyni...



Temu złodziej krzywdę czyni.



W każdym razie pieniędzy w skrzyni nie przybywa.



Kto zaś dba o własny dobrobyt i składa grosze w Kasie Oszczędności lub Spółdzielni



Ten zbiera procenty.



Kto wolną gotówkę składa w Kasach Oszczędności, ten w razie potrzeby korzystać może z kredytu. Kto zaś chowa gotówkę w skrzyni, ten w potrzebie nie może liczyć na pomoc innych.



Często bywa w kłopotach i pomocy szukać musi u lichwiarzy. Jaki tego skutek, łatwo domyśleć się można.

NASZA NOWA ULOTKA.

Dwie poprzednie nasze ulotki, zamieszczone w N-rze 2-im tyg. „Oszczędność", zyskały uznanie instytucyj, gromadzących oszczędności. Uznanie to wyraziło się w znacznym zapotrzebowaniu na te ulotki.

To też redakcja postanowiła przystąpić do wydania szeregu dalszych ulotek ilustrowanych. Ulotka Nr. 3 jest ulotką pomocniczą, przeznaczoną dla ludności wiejskiej do rozdawnictwa z okazji zgromadzeń: jarmarków, odpustów i t. p.

Rysunek na ulotce, wykonany przez artystę Bohdana Nowakowskiego, naszym zdaniem, skłoni każdego, kto ulotkę otrzyma, do jej przeczytania.

Ten bowiem jest cel rysunku. Służy on do wzbudzenia zainteresowania.

Ulotka porusza jedną z korzyści składania pieniędzy do instytucyj do tego powołanych — oprocentowania.

Wobec pomyślnych zbiorów w Polsce, ludności rolniczej należy wykazać jaknajwiększe korzyści z racjonalnego przechowywania pieniędzy. Do tego celu służy ulotka Nr. 3, jak i broszurka nasza: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

Kasy Oszczędności, Spółdzielnie, Banki ludowe, winny przygotować grunt do kampanji jesiennej, która zapowiada w Polsce pewną poprawę stosunków finansowych.

A więc winny posiadać one odpowiedni materjał propagandowy.

Ulotkę tę, po dodrukowaniu w wolnym miejscu firmy i adresu instytucji zamawiającej, dostarczamy w cenie 12 złotych za 1000 egz.

ULOTKA Nr. 3.

NA JARMARKU



Bartłomiej: — Jak się macie, sąsiedzie. Widzę krowę kupiliście, ja też. Dużoście dali?

Wojciech: — Wielki pieniądz zapłaciłem. Teraz takie czasy, że każda złotówka ciężka, a tu zacenili bydlątko aż 150 złotych. Ciarki mnie przeszły, bo to, jak wiecie, sąsiedzie, u mnie krucho z gotówką, zbierałem na kupienie krówska cały rok i zebrałem raptem 130 złotych. No, ale targ w targ, zgodziłem za 127.

Bartłomiej: — Całkiem jak moja, a zapłaciłem 130 złotych.

Wojciech: — Wy to co innego, wróble na dachu świergocą, że zasobni jesteście i wszystko wam się wiedzie. Widzę i buty kupiliście. Myślałem, że mi coś z uciułanych groszy zostanie, to bym sobie buty kupił.

Bartłomiej: — Jak to ludzie gadają. Przecie tak samo, jak i wy, cały rok ciężki grosz składałem i uzbierałem rychtyk 130 złotych.

Wojciech: — No, a buty?

Bartłomiej: — To za procent. Składałem w . . . . Teraz odebrałem swoje 130 i procent mi wypłacili, tak, że akurat na buty starczyło. A wy, sąsiedzie, procentów nie odebraliście?

Wojciech: — Ja?! Kiedy u siebie w domu trzymałem.

Bartłomiej: — To i nie dziwota, że na buty nie starczyło.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.	Rocznie . . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 zł. Miesięcznie . . 3 zł.	Strony okładki . . . . : 400 zł. Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł. 1/2 strony . 150 zł. 1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.